Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 43 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 12 kwietnia 1938 | Rok 20

Rolnicy na przyjęciu u Naczelnego Wodza Narodu

Warszawa. W ub. sobotę delegacje kółek rolniczych, samorządu gospodarczego, spółdzielczości wiejskiej, kół gospodyń i młodzieży wiejskiej w liczbie około 100 osób przybyli na Zamek Królewski, gdzie w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który z powodu chwilowej niedyspozycji nie mógł być obecny, przyjął ich Marszałek Śmigły-Rydz.

W imieniu zebranych przemówił senator Malski.

Do przybyłych Marsz. Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej byłby rad, gdyby mógł was sam osobiście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji nie może tego uczynić. Na jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować go przed Wami w tej chwili.

Pan Prezydent w dniu 19 marca br. (w swym przemówieniu radiowym w rocznicę imienin Marsz. Piłsudskiego) dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez Pana, Panie Senatorze. Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swym dążeniu do potęgi nie zmarnowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując je, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dlatego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek, podejmowany w imię dobra wspólnej nam ojczyzny, wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem państwa. Wszelka pod tym hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jest równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły całej Polski.

Pan Prezydent jako pierwszy i najwyższy gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym wzbogaceniem, każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwolę sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla sił zbrojnych państwa. Dziękuję serdecznie polskiej wsi, która nie tylko daje nam dzielnego, świetnego żołnierza, ale również w tej formie potrafi zamanifestować, że ma serce dla ważnej idei, jaką jest obrona Państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei."

Przemówienie Pana Marszałka obecni przyjęli okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie sen. Malski przedstawił kolejno wszystkich obecnych, którzy doręczali przeznaczone dla Pana Prezydenta sprawozdania z działalności swoich organizacyj wiejskich.

Na zakończenie audiencji zebrani działacze wiejscy byli podejmowani herbatką, w czasie której Marszałek Śmigły-Rydz prowadził ożywioną rozmowę z szeregiem obecnych działaczy.

Krótki żywot rządu Bluma

PARYŻ. Po burzliwych obradach, podczas których dochodziło do ostrych incydentów między Blumem a senatorami, Senat uchwalił w sobotę olbrzymią większością odrzucenia projektów finansowych gabinetu Bluma.

Blum poniósł w senacie porażkę dotkliwszą niż się spodziewano, ilość głosów, która padła za rządem, nie dosięgała nawet 50-ciu.

Po posiedzeniu senatu o godzinie 18,30 premier Blum zwołał natychmiast posiedzenie rady ministrów, o godzinie 19,45 zaś rząd Bluma podał się do dymisji.

PARYŻ. Prezydent Republiki Lebrun przyjął w sobotę wieczorem przewodniczącego partii radykalnej, któremu powierzył misję tworzenia rządu.

PARYŻ. Onegdaj o godzinie 21,00 prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney, zaś o godzinie 21,30 przewodniczącego izby deputowanych Herriot. O godzinie 22,00 prezydent Lebrun zawezwał przewodniczącego partii radykalnej Daladier, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu.

Wedle informacyj agencji Hawasa, desygnowany premier Daladier ma uważać, że koncepcja rządu zjednoczenia narodowego nie jest na razie realna, lecz będzie usiłował utworzyć gabinet o niewielkiej ilości ministrów, któryby opierał się na większości od socjalistów do grupy Flandina.

Śmiertelne poparzenie dwojga dzieci

Straszny wypadek zdarzył się w mieszkaniu kowala Adama Wojciechowskiego w Dźwiernznie w powiecie toruńskim.

Gdy ojciec był zajęty w kuźni, a matka znajdowała się na podwórzu, pięcioletnia córeczka Krystyna i czteroletni synek Zenon bawili się w kuchni, gdzie na piecyku ruchomym gotowała się grochówka.

Dzieci prawdopodobnie poszturchiwały się wzajemnie, gdyż w pewnej chwili wpadły na piecyk, który się przewrócił tak, że od wrzącej grochówki odniosły straszne poparzenia.

Na krzyk maleństw przybiegli natychmiast rodzice, którzy przewieźli swe dzieci do szpitala w Chełmży. Nie było jednak już żadnego ratunku i maleństwa umarły wśród strasznych męczarni.

Skład Naczelnej Rady O. Z. N.

Z Pomorza wchodzą do Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego: pp. Wincenty Łącki — Toruń, Tadeusz Marchlewski — Gdynia, Leon Raszeja — Toruń, mec. Kazimierz Tomaszewski — Toruń, inż. Jan Wichliński — Inowrocław.

Córka zabiła matkę

POZNAŃ. Potwornego morderstwa na swej matce 56letniej Elżbiecie Matejowej dokonała 22-letnia córka E. Matejowa we wsi Krzyżowniki 10 km. od Poznania.

Tłem zbrodni były sprawy majątkowe. Podczas kłótni na ten temat córka chwyciła w kącie stojącą łopatę i uderzyła nią matkę w głowę. Cios był śmiertelny. Zabójczynię aresztowano.

Plebiscyt w Austrii

WIEDEŃ. W niedzielę o godz. 23,15 w wypełnionej po brzegi publicznością sali Konzerthausu namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss-Iquart ogłosił rezultat plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej Austrii. 1.219.329 głosów „tak" i 4.939 głosów „nie". Należy zauważyć, że Czesi głosujący w Wiedniu, składali głosy w osobnych lokalach i na ich żądanie na kartkach o odmiennych barwach. Czesi złożyli 23.200 głosów „tak" i 31 głosów „nie".

Dolna Austria — 986.196 „tak" i 1.453 „nie".
Górna Austria — 374.121 „tak" i 640 „nie".
Salzburg — 154.642 „tak" i 438 „nie".
Styria — 621.490 „tak" i 831 „nie.
Burgenland — 168.586 „tak" i 171 „nie".
Tyrol — 212.851 „tak" i 1.218 „nie".
Oberrarberg 91,905 „tak" i 1,274 „nie"
Karyntia — 238.720 „tak" i 407 „nie".

Żołnierze armii austriackiej, którzy brali udział w plebiscycie, złożyli 53.872 głosów „tak" i 66 głosów „nie".

Przemówienie namiestnika Seyss-Inquarta oraz przemówienie gauleitera Buerckla transmitowane było przez wszystkie radiostacje Rzeszy.

Po przemówieniach namiestnika Seyss-Inquarta, gauleiter Buerckel zameldował ostateczny wynik głosowania kanclerzowi Hitlerowi, podając globalne wyniki: na 4.284.795 uprawnionych do głosowania złożono 4.273.884 głosy „tak" czyli 99,75 proc.

Kanclerz Hitler, po wysłuchaniu meldunku gauleitera Buerckla, w krótkim przemówieniu oświadczył, że wynik głosowania przeszedł wszelkie jego oczekiwania, a dzień plebiscytu jest najdumniejszym jego przeżyciem. — Kanclerz Hitler zakończył swe przemówienie przez radio podziękowaniem całemu narodowi niemieckiemu, a przede wszystkim swej ojczystej Austrii.

Bezpośrednio po przemówieniu kanclerza Hitlera z pod Konzerthausu i ratusza wyruszyły pochody z orkiestrami i pochodniami na ulice Wiednia.

Rybacy niemieccy wyprowadzają się

HEL. W ubiegłym tygodniu opuściło Hel kilka dalszych rodzin rybaków niemieckich. Dotąd około 100 rodzin optantów niemieckich opuściło Hel już 60 rodzin. Część tych helan przeprowadziła się do Niemiec, a część do Gdańska.

Anglia nie wyda złota austriackiego

LONDYN. Większa część złota austriackiego Banku Narodowego jest zdeponowana w Londynie. Krążą pogłoski, że w związku z zamianą szylinga na markę niemiecką, koła finansowe Londynu mają zamiar zatrzymać zdeponowane złoto i użyć je na zlikwidowania zamrożonych należności angielskich w Niemczech.

Znowu aresztowania w Moskwie

MOSKWA. Rozeszła się tu pogłoska o aresztowaniu dwóch wyższych oficerów sztabu sowieckiego, którzy według krążących wersyj, pozostawali na usługach wywiadu japońskiego. Oficerowie ci otrzymywali podobno od wywiadu wielkie sumy pieniężne. Władze sowieckie prowadzą energiczne śledztwo i trzymają w tajemnicy nazwiska aresztowanych.

Bazylika św. Grobu zagrożona

Sanktuarium świata chrześcijańskiego zamknięto

JEROZOLIMA. Agencja Reutera donosi: Bazylika św. Grobu w Jerozolimie zostanie zamknięta dla wiernych od Palmowej Niedzieli, 10 bm. ze względów bezpieczeństwa publicznego. Gmach bazyliki, który został zbudowany w 12 wieku, znajduje się w złym stanie technicznym, co grozi katastrofą w razie napływu większej ilości wiernych.

Nabożeństwa w bazylice będą się jednak mogły odbywać, lecz według zapewnień władz — duchowni biorący udział w tych nabożeństwach, czynić to będą na własną odpowiedzialność.

Rząd palestyński zajął się zbadaniem środków, zabezpieczenia bazyliki i jej odnowienia.

Tajemnicza siła i wola fakirów

Było ich trzech — Wola potrafi wszystko — Śmierć to wieczna tajemnica

Fakirzy indyjscy tworzą osobny stan, podobnie jak u nas naprzykład nauczyciele. Zaliczający się do tego stanu nie stanowią bynajmniej jednolitego materiału. Są tam zwykli kuglarze i oszuści, są inni, którzy strasznymi okaleczeniami i dręczeniami ciała usiłują wyzwolić się z niewoli doczesnej i zasłużyć sobie na szczęśliwość pośmiertną, są wreszcie i tacy, którzy sprawiedliwym, bogobojnym życiem i pobożnymi ćwiczeniami usiłują wznieść się na wyżyny życiowe i przykładem swym pociągnąć za sobą także masy ludności.

Ludzie ci, wyżsi ponad wszelkie troski i ambicje życiowe, posiadają niezwykłe zdolności, dzięki którym potrafią dokonywać rzeczy, graniczących wręcz z cudami. Nauka daremnie usiłuje dociec tajemniczych sił, jakimi rozporządzają fakirzy. Tłumaczenie wszystkiego umiejętnością fakirów, jak hypnozyterów, dawno zostało uznane za niewystarczające.

Podróżnik włoski Arnoldo Fraccareli miał sposobność wejść w bliższą zażyłość z kilkoma fakirami i tak opisuje swoje wrażenia:

Było ich trzech. Najstarszy z nich miał długą białą jak śnieg brodę, dwaj młodsi byli jego uczniami. Droga ich wiodła z Delhi na wyspę Ceylon, gdzie założyć mieli filię swej kongregacji. Byli prawie zupełnie nadzy, tylko w okolicy bioder nosili szczupłe przepaski. Mimo swego niepozornego wyglądu byli to ludzie- niepospolici. Znali oni tajemnice umierania bez śmierci i budzenia się w terminie przez siebie z góry oznaczonym.

Od młodszych fakirów dowiedziałem się, że „mistrz“ do niedawna jeszcze „zabawiał się“ w ten sposób, że ręce i nogi przeszywał sobie sztyletem, że połykał gwoździe, igły i szkło. Na pytanie moje, czy rany te nie sprawiają mu bólu, starzec odrzekł:

— Nie, nauczyłem ducha mego, aby nie odczuwał bólów fizycznych. Ojciec mój od młodości uczył tłumić wszelki ból. Dalszego dzieła dokonała chęć zdobycia wiekuistej szczęśliwości. Ciało moje pokryte jest bliznami. Zadawałem sobie coraz większe i głębsze rany, aż się oswoiłem z bólem. Także dotykanie rozpalonego żelaza nie sprawia mi bólu, skóra moja pod wpływem woli stała się nieczułą.

Na pytanie moje, jak się to dzieje, że człowiek może być przez kilka dni, nawet tygodni żywcem pogrzebany, a następnie znowu obudzić się do życia, odrzekł starzec:

— Wola potrafi wszystko. Sam byłem trzy razy pogrzebany. Dzisiaj mam już lat 60 i nie próbuję tego, gdyż w tym wieku zazwyczaj umiera się już naprawdę.

Po pewnym wahaniu starzec na skutek moich nalegań mówił dalej:

— Fakir przygotowuje się do tego przez post, trwający kilka miesięcy. W czasie tym przyjmuje w coraz dłuższych odstępach coraz mniej pożywienia. Kiedy oświadcza, że jest gotów, by być pogrzebanym, jest zupełnie wychudzony. Pogrzebowi asystują zawsze duchowni, przedstawiciele władz i liczni wierni. Fakirowi zatyka się miękkim woskiem wszelkie otwory, jak, uszy, nos, oczy. Usta pozostają otwarte, lecz i krtań zostaje w ostatniej chwili zatkana językiem. Następnie zostaje fakir skrępowany i umieszczony w worku zaplombowanym, po czym kładzie się go do ciasnego, wymurowanego grobu, który zamyka się płytą kamienną. Na tę nasypuje się warstwę ziemi, a na powierzchni zasiewa się trawę lub zboże. Gdy się po pewnym, przez fakira przewidzianym czasie, wydobywa go z grobu, ma się istotnie wrażenie, że wydobyto trupa. Serce nie bije, płuca nie oddychają. Ciało jest zimne. Lecz po pewnych zabiegach fakir poczyna dawać znaki życia. Płuca poczynają znowu oddychać, wraca tętno serca, oczy się otwierają, nieboszczyk wrócił do życia.

Czytałem — opowiada podróżnik włoski — w Delhi oficjalne sprawozdanie pułkownika Osborne, który potwierdza prawdziwość tego niesłychanego doświadczenia we wszystkich jego szczegółach.

Starzec tak opisał swoje wrażenia w czasie letargu.

— Czułem się niezmiernie lekkim i śniłem najpiękniejsze i najcudniejsze sny. Nie miałem żadnego uczucia lęku. Nie wiem, oddychałem. Czułem, że życie moje trwa. Kiedy wyjęto mnie z grobu, słyszałem, co w około mnie mówiono. Czułem wszystko, co ze mną robiono. Było mi przykro, że wracam do życia... Jeżeli taka jest śmierć, jest ona czemś bardzo pięknym!

Na pytanie moje, na czym polega tajemnica tej sztucznej śmierci, starzec odpowiedział:

— Jest to tajemnica, ale tajemnica ta jest tak samo dla mnie tajemnicą, jak dla ciebie!

Sztuczna wyspa

Podziemne hangary i jeziora dla hydroplanów

W zatoce San Francisco powstaje wyspa. — San Francisco wsławiło się swoimi gigantycznymi mostami. Wszystkie amerykańskie i światowe rekordy budowania mostów pobite zostały przez budowę dwu olbrzymich mostów Frisco — Sausolito i Frisco — Oakland.

Nawet w czasie powodzi, most Sausolito wznosi się o przeszło 230 stóp ponad powierzchnię wody. Prawie półtora kilometra wynoszą rozpiętości między gigantycznymi głównymi filarami. Most Oakland posiada długość 13 kilometrów i przewyższa w ten sposób wszystkie podobne budowle na świecie, chociaż nawet w środku prowadzi przez stały ląd, przez małą skalistą wyspę Yerba Buena. Do tej wyspy dołączy się dalszy „ląd“, który nie jest jeszcze gotowy i oddany będzie do właściwego użytku dopiero w r. 1939: jest to słynna już dzisiaj sztuczna wyspa w zatoce San Francisco.

Z tą sztuczną wyspą jest cała historia. Oficjalnie przeznaczona jest na wielką wystawę światową w roku 1939. Buduje się na niej wszystkie budowle pomiarowe i poboczne zakłady, służące do wznoszenia wystawy. Most wystarcza zupełnie dla komunikacji i jej niezahamowanego ruchu. Obliczono, że w ciągu jednego dnia może przepuścić wygodnie 100.000 pasażerów w obu kierunkach, pieszych i w samochodach. Dla rzadkich gości, przybywających samolotami, przewidziane są tereny do lądowania i porty dla hydroplanów. Szosa samochodowa otacza większą część sztucznej wyspy. — Wznosi się ona lekko na swoim krańcu i wiedzie przez Yerba Buena prosto na most.

Ponieważ urządzenia nie mają służyć wyłącznie tylko dla samolotów, przedsięwzięto wiercenia wewnątrz prawdziwej wyspy nie tylko dlatego, ażeby most biegł w równym kierunku. Całe wnętrze prawdziwej wyspy poryte jest siecią sztolni, podziemnych komór, a nawet podziemnych jezior.

Wszystkie te urządzenia nie mają nic wspólnego z wystawą światową: mają charakter twierdzy pod powierzchnią wody, w głębi wyspy Yerba Buena, zbudowane są magazyny, komory sypialne i składy materiałów wybuchowych, które mają po tym zabezpieczyć „główną aterię powietrzną Pacyfiku“. Kilkadziesiąt samolotów bombowych może się zmieścić w bezpiecznych jaskiniach skalnych, kilkadziesiąt dalszych w odpowiednich hangarach podziemnych i nadziemnych. Jasne jest, że liczba tych samolotów, umieszczonych na wyspie Yerba Buena, jest nieznana. O ile wiadomo, uzbrojenie wyspy jest jednak bardzo silne.

Na wyspie i w głębi wyspy może mieszkać stale kilka tysięcy ludzi, nawet wtedy, gdyby połączenie z lądem stałym było przerwane. Bo zapasy wystarczają na całe miesiące. Prócz tego w podziemiach znajdują się różne składy i warsztaty reparacyjne, słowem wszystko, co jest potrzebne do wyposażenia wielkiego portu lotniczego.

Urządzenia te uzupełnione będą przez wspomnianą sztuczną wyspę wystawową. Zrozumiałe jest, że władze wojskowe czekają z niecierpliwością na zamknięcie wystawy, ażeby oddać wyspę do celów wojskowych. Tymczasem jednak prowadzi się nadal roboty przygotowawcze. Sztuczna wyspa otrzyma również coś w rodzaju podziemia, które będzie zamknięte dla osób zwiedzających wystawę. Obecnie widzi się tylko baseny dla hydroplanów i słyszy się tylko detonacje we wnętrzu Yerba Buena.

Film, który ścina krew w żyłach

Wiedeń pod wrażeniem zbombardowania kanonierki „Panay“

Niedawno powstał w Wiedniu oryginalny kinoteatr, wyświetlający pod nazwą: „Non stop Kino“ jedynie tylko przeglądy tygodniowe z całego świata. Wstęp do tego kinoteatru kosztuje wszystkiego 25 fenygów bez względu na jakość miejsca. Przedstawienia odbywają się nieprzerwanie od godziny 11 przed południem.

Inowacja ta znalazła w Wiedniu bardzo wielu zwolenników, zwłaszcza, że za tak skromną opłatę oglądać można na ekranie najważniejsze i najbardziej aktualne wydarzenia z całego świata, przy czym program trwa całą godzinę.

Ostatnio obserwować można przed tym kinoteatrem kilometrowe ogonki publiczności, mimo wyraźnych przestróg prasy, że film obecnie wyświetlany winni oglądać wyłącznie ludzie, posiadający silne nerwy.

Filmem tym jest „Panay“ — tragedia członków załogi kanonierki amerykańskiej, zbombardowanej nie dawno przez lotników japońskich i zatopionej.

Przez pierwsze 40 minut panują nudy na sali.

Na ekranie przesuwa się przed oczyma publiczności zwykła kronika tygodniowa, kiedyindziej niewątpliwie interesująca, dziś jednak za — banalna.

Na tle roześmianego od słońca krajobrazu Florydy przebywa kapitan Dodge na łodzi motorowej 123 km. na godzinę...

Inny obraz pokazuje zdjęcia z wyścigów w Krieau. Czas wlecze się w nieskończoność!...

Jeszcze kilka obrazów i oto widnieje na ekranie tytuł: Wojna... a potem napis: "The Bombing of U. S. S. „Panay“. Na sali śmiertelna cisza.

To, co się ukazuje na ekranie, to nie film, nakręcony w atelier przy współudziale artystów i literatów i przy współudziale reżysera...

Jest niedziela po południu. Na wodach Jangtse widać kanonierkę „Panay“. Większa część załogi, wolna od służby, gra w karty.

Nagle — jak grom z jasnego nieba — lecą z góry bomby. Wszyscy zrywają się na równe nogi. Nad statkiem krąży samolot wojskowy... Krew na pokładzie kanonierki. Rannych przewozi się na brzeg. Kapitan kanonierki ranny ciężko w usta, wydaje rozkazy na piśmie, nie mogąc mówić. Za chwilę nie ma z „Panay“ ani śladu. Statek zatonął.

Film pokazuje zarazem zdjęcia z Hohsien, dziennikarz włoski ciężko ranny pochylona nad zwłokami męża zabitego bombą.

Rozbitki z „Panay“ wędrują do Hohsien, dziennikarz wołski ciężko ranny umiera.

Konflikt międzynarodowy zdjęty po raz pierwszy na filmie!

20 minut grozy!

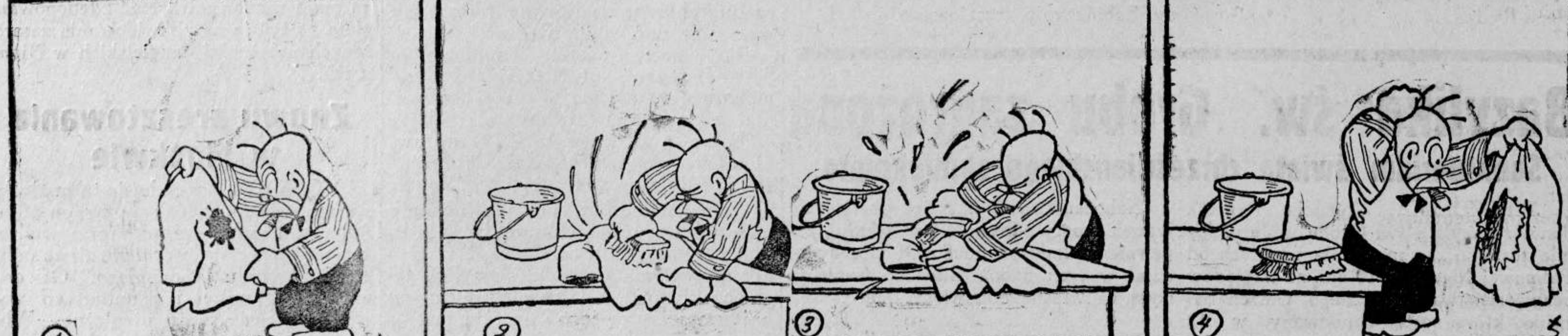
Skuteczna propaganda przeciw wojnie!

Nie można dziwić się, że transport tego filmu do Ameryki ubezpieczony został na sumę 350 tysiący dolarów...

W niektórych państwach wycina cenzor zbyt drastyczne sceny filmu. Także i w Wiedniu uczyniono ten zabieg, celem zaoszczędzenia widocznie grozy.

Ale to, co się ogląda w ciągu tych 20 minut, wystarcza...

Ogonek przed kinem coraz większy. Każdy pragnie oglądać film, który mrozi krew w żyłach...



Krupka czyści plamy...

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Jak nadawać przesyłki pocztą w okresie świątecznym

W związku z nadchodzącym okresem przedświątecznym, w którym ruch pocztowo - telekomunikacyjny wzmaga się bardzo znacznie, zarząd pocztowy apeluje do publiczności, aby wszelkie przesyłki pocztowe z okazji świąt wysyłano jak najwcześniej. Pozwoli to uniknąć przeciążania pracą urzędów pocztowych w ostatnim dniu, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na sprawność służby doręczeń. Niemniej ważną kwestią jest należyte opakowywanie i adresowanie wysyłanych paczek, zwłaszcza żywnościowych. Doświadczenia ostatniego okresu przedświątecznego wykazały, że nadawcy paczek nie doceniają konieczności zastosowania mocnego trwałego i właściwego dla danego przedmiotu opakowania, jak również zapominają niejednokrotnie podać na paczce dokładnego adresu odbiorcy.

To ostatnie zdarza się często z drobiem lub zwierzyną, przesyłaną jako paczki żywnościowe bez opakowania, z przywiązaną na słabym sznurku tekturą z adresem. Paczki te oczywiście nie mogą być doręczone i podlegają sprzedaży w drodze licytacji.

Obecnie urzędy pocztowe przy przyjmowaniu paczek będą zwracały szczególną uwagę na odpowiednie opakowanie i adres. Paczki źle opakowane nie będą mogły być przyjęte do przewozu pocztą.

Ohydne morderstwo w śródmieściu w Kępnie

Kępno, Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszła się po mieście lotem błyskawicznym wiadomość, że na Rynku popełniono ohydne morderstwo, którego ofiarą padł śp. Bernard Poprawa, handlarz zamieszkały w Kępnie przy ul. M. J. Piłsudskiego. Tło całej sprawy przedstawia się następująco — jak zdołaliśmy stwierdzić na miejscu — Śp. Poprawa szedł koło godziny 8 wieczorem w towarzystwie p. K. Kużaja z Kępna i przed zakładem fryzjerskim p. Piątkowskiego miał małą scysję z niejakim Krzanem, lat około 21, zam. w Kępnie przy ul. Sienkiewicza. Drobny ten zatarg załatwiono bez dalszych zaognień. Kiedy tragicznie zmarły doszedł do restauracji pł Hanischa, dobiegł do niego Krzan żądając odpowiedzi. Poprawa nie chcąc wdawać się w ponowną sprzeczkę, lekko go odepchnął od siebie Po dalszej utarczce słownej, Krzan wyciągnął błyskawicznie z kieszeni nóż, uderzejąc śp. Poprawę w szyję, przebijając mu tętnicę. Śp. zmarły chwytając się rany, z której zaczęła płynąć krew, ostatkiem sił dowlókł się do lokalu p. Hanischa, gdzie zdołał jeszcze wypowiedzieć: „Jezu", niech mnie Pani ratuje", po czym podtrzymany przez jednego z gości, osunął się na podłogę i wyzionął ducha.

Zmarły liczył lat 31 i osierocił młodą żonę. Policja zaczęła poszukiwać natychmiast zbrodniarza i odnalazła go w mieszkaniu, śpiącego spokojnie w łóżku. Został on natychmiast aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz.

Jak się dowiadujemy, Krzan przyprowadził się przed dwoma laty do Kępna ze Skoroszowa, gdzie ojciec jego pracował w rozparcelowanym niedawno mają tku.

Straszne skutki wybuchu kuchenki naftowej

ŚWIECIE. W pobliskim Przechowie, w gmachu miejscowej szkoły powszechnej, w pokoju, zajmowanym przez nauczyciela tej szkoły p. Lamparskiego, paliła się kuchenka naftowa, na której p. L. przygotował herbatę dla siebie oraz swego kolegi, w tej chwili u niego bawiącego. Nagle nastąpiła, nie wiadomo z jakich przyczyn eksplozja, kuchenki i płonąca nafta oblała stojącego obok nauczyciela Lamparskiego, zmieniając go w żywą pochodnię. Twarz i ręce na skutek oblania płonącą naftą zostały strasznie poparzone. Gdyby nie przypadkowa obecność kolegi, który szybko zarzucił na płonącego pierzynę i w ten sposób ugasił ogień, byłby Lamparski żywcem spłonął. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala w Świeciu, gdzie dotąd pozostaje.

156 obłąkanych z Francji przywiózł do Gdyni ss. „Warszawa"

GDYNIA. Do Gdyni zawitał statek pasażersko - towarowy ss. „Warszawa" z niezwykłym transportem.

Statek przywiózł z francuskiego portu Le Havre 156 obłąkanych Polaków deportowanych przez władze francuskie jako uciążliwych obywateli.

Są to przeważnie robotnicy, rolnicy i górnicy.

Chorzy przez pewien czas leczeni byli we francuskich zakładach psychiatrycznych i odstawieni zostali do kraju jako nieuleczalni pod polską eskortą lekarską składającą się z 42 osób.

Ze statku chorzy załadowani zostali na specjalny pociąg i przewiezieni do Białegostoku, skąd autobusami przewiezieni do zakładu psychiatrycznego w Choroszczy.

Część chorych oddana będzie pod opiekę rodzin.

W bieżącym miesiącu przybędą do Polski jeszcze dwa transporty deportowanych z Francji umysłowo - chorych Polaków.

OŻYWIENIE NA POMORSKIM RYNKU ZIEMNIACZANYM.

Miesiąc marzec z powodu korzystnych warunków dobrego przebiegu pogody odznaczył się wielkim ożywieniem w handlu ziemniaczanym.

Jeszcze półtora roku więzienia zostaje Gorgonowej

W grudniu br. upływa 7 lat od chwili uwięzienia Rity Gorgonowej, skazanej przez krakowski sąd przysięgłych na 8 lat więzienia za zamordowanie Lusi Zarębianki.

W związku z tym obrońcy Gorgonowej mają zwrócić się do ministra Sprawiedliwości z prośbą o darowanie jej pozostałej kary 1 i pół roku więzienia.

Ilość ognisk pryszczycy

W okresie od dnia 27 marca do 2 kwietnia istniało na terenie Polski 221 wypadków pryszczycy. Z tej liczby zostały w tym czasie zlikwidowane przez wybicie 43 ogniska zarazy.

W 44 ogniskach pryszczyca wygasła. Pozostało zatym czynnych ognisk pryszczycy 134, z czego w województwie poznańskim 118.

Na Pomorzu mamy cztery czynne ogniska pryszczycy: w Zalesiu i Bociniu (pow. toruński), *w Czystochlebiu pow. wąbrzeski)* i Chełmiczkach (pow. inowrocławski).

Pryszczycę w tych miejscowościach przenieśli żydowscy handlarze bydła, wobec których wskazana jest daleko idąca ostrożność.

Za obrazę zastrzelił komisarza ziemsk.

KIELCE. W jednej z restauracyj w Kielcach zabito we wtorek komisarza ziemskiego z Olkusza p. Ciszewskiego.

W czasie rozmowy przy śniadaniu Ciszewski obraził jednego ze współbiesiadników Mikołaja Komarowicza.

Komarowicz opuścił restaurację, a po pół godzinie wrócił, wyciągnął rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do Ciszewskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Przygody ucznia gimnazjalnego zbiegł z domu do Hiszpanii a potem do Tunisu

RÓWNE. W 1932 roku zbiegł z Równego 16-letni uczeń gimnazjalny, Siergiej Iwanow. Ponieważ w krytycznym dniu otrzymano roczne świadectwo szkolne, rodzice jego przypuszczali, że Siergiej, mając złe stopnie z kilku przedmiotów, popełnił samobójstwo, Obecnie rodzina jego otrzymała list z Tunisu, w którym Iwanow wyjaśnia, że po otrzymaniu złego świadectwa bał się wrócić do domu i uciekł do Gdańska, Następnie z Gdańska dostał się okrętem do Hiszpanii, gdzie przez rok pracował na plantacji pomarańczy, Ponieważ jednak żądza przygód nie pozwoliła mu długo przebywać w jednym miejscu, przeniósł się do Tunisu i tu przypadkowo spotkał się z krewnymi, którzy mieszkają już w Tunisie od czasu rewolucji bolszewickiej Krewni ci chcieli go zatrzymać u siebie, jednakże Iwanow bez ich wiedzy uciekł w nocy z mieszkania i wstąpił do służby u jednego z szeików arabskich.

Po rocznej służbie Iwanow w tak silnym stopniu się „zaklimatyzował", że przyjął Islam i nawet się ożenił z krewną szeika.

List Iwanowa wywołał w Równem wielką sensację, szczególnie wśród rosyjskiej emigracji.

Czy zbieg okoliczności?

B. królowa portugalska Amelia wyjeżdża każdego roku na wiosnę ze swej posiadłości w Wersalu, udając się na dwumiesięczny pobyt do siostry swej księżnej d'Aosta na Sycylię. W tym roku królowa Amelia wyjechała kilka tygodni wcześniej i postanowiła zarazem przedłużyć swój pobyt na Sycylii do 6 miesięcy. W ubiegłym tygodniu, dwa dni po wyjeździe królowej Amelii, przybyli do Wersalu księstwo Windsoru, którzy wynajęli na 6 miesięcy pałacyk de la Moye, położony zaledwie o 300 metrów od siedziby królowej Amelii.

Dwie wielkie katastrofy

W pobliżu Yengczeng w Chinach zderzyły się dwa pociągi, przepełnione uchodźcami. Spośród jadących 75 zostało zabitych, a 150 odniosło rany.

Druga niemniej tragiczna w skutkach katastrofa wydarzyła się w Rodezji, (Południowa Afryka), gdzie na szlaku Johannesburg - Bulawago zderzył się pociąg pośpieszny z pociągiem towarowym. 32 osoby poniosły śmierć na miejscu. Liczba rannych jest bardzo znaczna.

Gwałtowne nawałnice nad Europą

Nad Europą środkową przeszły ostatnio gwałtowne nawałnice, które spowodowały szereg wypadków i wyrządziły dużo strat.

Dotkliwe szkody wyrządziła huraganowa burza w Małopolsce Wschodniej, gdzie zerwanych zostało wiele dachów. Grad poczynił wielkie spustoszenie w sadach i zagrodach wiejskich

W Śniatynie silny wiatr zerwał na dworcu kolejowym 20 wagonów stojących na bocznym torze i wagony te przesunął o 800 metrów.

Silna burza, szalejąca na wybrzeżu Estonii, w znacznym stopniu utrudniała żeglugę i była powodem opóźnienia się statków. Polski statek „Cieszyn" przybył do Tallina z 24-godz. opóźnieniem.

W zatoce fińskiej zatonął nieznany statek z załogą.

Koło Wenecji we Włoszech 10 łodzi z węglem, ciągnionych przez parowiec, zostało zaskoczonych przez burzę. W krótkim czasie łodzie nabrały tyle wody że zatonęły. Zginęło 5 osób.

Tajne archiwum Schuschnigga

LONDYN. Jak donosi z Londynu „Daily Herald", tajne archiwum b. kanclerza Schuschnigga, które pierwotnie zostało wywiezione do Pragi, po wkroczeniu Niemców do Wiednia, zostało obecnie przewiezione do Londynu. Archiwum zawiera wszystkie szczegóły, dotyczące rozmowy w Berchtesgaden, plany zamachu hitlerowskiego we Wiedniu, ofensywy przeciwko Czechosłowacji

Nie żałuj daru na Wielkanoc dla dzieci

W sprawie zwolnienia organizacyj społeczno-rolniczych od państwowego podatku przemysłowego

Okólnikiem z dnia 28 II. 38 L. D. V. 327..4/38, Ministerstwo Skarbu przedłużyło na rok podatkowy 1938 ulgi w podatku przemysłowym, przewidziane w okólniku z dnia 5 listopada 1936 r. L. D. V. 41429/4/36 (Dz. Urz. Min. Sk. nr 30 poz. 921) dla stowarzyszeń rolników o charakterze ogólno - zawodowym.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina że Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 roku nr 46 poz. 339), zwalniało z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych zeznań) stowarzyszenia rolników o charakterze ogólno - zawodowym, jak: wojewódzkie, powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze (względnie towarzystwa kółek rolniczych), centralne, wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacyj kółek rolniczych, kółka rolnicze koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa włościanek od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego) zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu) za okres do dnia 31 grudnia 1937 roku włącznie z zbytu organizowanych na zasadach komisowych i zgodnie z regulaminem zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacyj społeczno rolniczych zbiorowych dostaw produktów rolnych, polegających na:

a) organizowaniu spędów oraz zsypów
b) przyjmowaniu od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacyj społeczno - rolniczych.
c) przerachowywaniu, rozsortowaniu i przyjmowaniu do sprzedaży towaru, dostarczonego w myśl punktów a i b.
d) załadunku i transporcie.
e) asekuracji.
f) oddaniu do sprzedaży instytucjom trzecim lub pośrednictwie przy sprzedaży na rachunek rolników dostawców,
g) inkasowaniu należności i wypłacie jej rolnikom dostawcom.

Zniżkowa tendencja dla żyta

Na zagranicznych rynkach zbożowych tendencja słaba i lekko zniżkowa panowała w handlu. Spodziewają się dowozu na rynki europejskie pszenicy australijskiej. Zapotrzebowanie na zboże jest ciągle małe, od zeszłorocznego — jak obliczają — mniejsze o 15 proc.

Podobnie kształtuje się sytuacja na naszym rynku krajowym. W Warszawie cena pzenicy od najwyższego poziomu cen obniża się o 13 procent, a żyta o 19 procent, w Poznaniu zaś odpowiednia o 23 i 21 procent. Poziom cen na rynkach krajowych jest obecnie najniższy od początku bieżącej kampanii.

Pomorska Izba Rolnicza w sprawie ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w Dzienniku Ustaw R. P. nr 16 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1938 roku o normach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytoniowego. Rozporządzenie to stanowi podstawę do wydawania orzeczeń szacunkowych i obliczenia należności, przypadającej plantatorom od przedsiębiorstwa "Polski Monopol Tytoniowy" za tytoń, wyprodukowany w okresie kampanii uprawy tytoniu w roku 1938. Rozporządzenie zawiera taryfę wykupu tytoniu krajowego.

Tymczasowe wstrzymanie pożyczek na opłaty rodzinne

Państwowy Bank Rolny wstrzymał tymczasowo udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne: nastąpiło to na skutek wyczerpania się w Banku funduszów, przeznaczonych na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne, V. B. R. wstrzymał aż do odwołania przyjmowanie podań. Zaznaczyć należy, że decyzja ta nie dotyczy jednak rolników z województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego. Rolnicy z tych okolic mogą w dalszym ciągu ubiegać się i otrzymywać pożyczki na spłaty rodzinne.

Jak wiadomo, dotacja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na spłaty rodzinne wynosiła 10 mil. zł.

Według udzielonych nam informacji z miarodajnego źródła uruchomienie następnych kredytów na spłaty rodzinne a tym samym wznowienie udzielenia pożyczek przewidziane jest w najbliższym czasie.

Węgiel dla wsi

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, żywym echem na wsi odbiła się wiadomość o zawarciu umowy w sprawie sprzedaży węgla dla ludności wiejskiej pomiędzy Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych a Polską konwencją Węglową. Sporo spółdzielni otrzymuje od rolników liczne zamówienia na ten prawie dotąd niedostępny dla wsi artykuł opałowy. Jak nas informują z miarodajnego źródła, po załatwieniu ostatnich formalności, sprzedaż węgla dla wsi będzie mogła rozpocząć się jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi.

WYWÓZ JAJ W ROKU UBIEGŁYM.

W roku ubiegłym wywieziono na rynki zagraniczne — 26.379 tonn jaj, wartości 33.890 tys. zł. wobec 24.117 tonn, wartości 27.672 tys. zł. w roku ubiegłym.

Głównymi odbiorcami naszych jaj w roku ubiegłym były: Anglia, dokąd wywieźliśmy 14.241 tonn, następnie Włochy 4.099 tonn, Niemcy 2.363 tonn, Szwajcaria 2.098 tonn i Czechosłowacja 1.542 tonny.

C. T. O. i K: R. DOMAGA SIĘ PRZYSPIESZENIA REORGANIZACJI ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych stwierdziło, że prace w kierunku zmiany statutu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych bynajmiej nie posunęły się naprzód. Stanowisko T. C. O. i K. R. nadal wyraża się w dążeniu do powstania Polskiego Towarzystwa Rolniczego, jako dobrowolnej, ogólnopolskiej organizacji rolniczej.

Na „czarnej liście“ winni znaleść się — również nieuczciwi eksporterzy

W związku z projektem wysuniętym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia „czarnej listy“ na tych importerów, którzy postępują nieuczciwie w stosunku do dostawców zagranicznych, w sferach gospodarczych panuje opinia, że podobną listę należałoby wprowadzić również i na nieuczciwych eksporterów. Naszym konsulatom za granicą, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Państwowemu Instytutowi Eksportowemu a także i organizacjom branżowym nie obce są wypadki niesolidnego traktowania przez wielu polskich eksporterów zamówień zagranicznych. Towar często przychodzi nie w tej ilości i nie w tym gatunku, w jakim był zamówiony, niestarannie opakowany i t p. Polski handel zagraniczny cierpi na tym bardzo poważie. Niejednokrotnie przecież zdarzało się już, że odbiorcy zagraniczni, rozgoryczeni chroniczną niesolidnością polskich eksporterów, zrywali z Polską wszelkie stosunki handlowe.

To też zdaniem zainteresowanych kół, groźba w postaci odebrania kontyngentów wywozowych winna zaistnieć również i dla eksporterów.

Słownik amerykański

Znane wydawnictwo dzieł naukowych Oxford University Press, po ukończeniu wielkiego oxfordskiego słownika angielskiego, przystąpiło obecnie do opracowania słownika typowych wyrażeń amerykańskich, które przedostały się do języka angielskiego. Jest to praca obliczona na kilka lat.

Autorzy słownika zamierzają bowiem dać w swym dziele przegląd rozwoju słownictwa amerykańskiego, poczynając od pierwszych kolonistów holenderskich nad Hudsonem, a kończąc na liczych wyrażeniach wziętych od szczepów indyjskich.

=×=

TOFK.

Po Skarby Zachodu

(Ciąg dalszy.)

Okolicznościowo przytoczę, że już przed wojną, jeden z moich przyjaciół, „komiwojażer w trykotach“ P. N., flirtując w wesołem towarzystwie paryskich tancerek, badał skwapliwie nie tyle wdzięki zalotnych angielek, ile procentową zawartość jedwabiu w ich pończochach i bluzkach... Tych metod zaspokojenia kupieckiej ciekawości nie polecam, a tem bardziej nie zachwalam bezmyślnego bumblowania w dancingach i barach, dziś już wszędzie jednostajnie nudnych i płytkich, ale chodzi mi jedynie o organiczne zżywanie się z duszą ludową obserwowanego środowiska. — W Belgji np. bratem jako świadek udział w rozlicznych, a tamże nad wszelki wyraz popularnych, kiermaszach, w obchodach narodowo-religijnych, w widowiskach stylizowanych przedstawiających prastare średniowieczne zwyczaje. Należało np. Zaślubiny Goliata, walki mieszczaństwa o zaszczyty używania pewnych godeł i herbów, uroczyste obnoszenia pajaców średniowiecznych, ukochanych pamiątek symbolizujących jakieś ważkie wydarzenia w dziejach rozwoju gmin, cechów i całych prowincji. Przed mojemi zdumionemi oczyma rozgrywały się symboliczne utarczki, przepędzania wrogów konno aż po granice kantonu, w łączności z ludowemi popisami sportowemi, odczynianie zarazy, litościwe usuwanie klęski głodu, zabijanie papierowego smoka, wielkoludów, djabłów i stracenie tyranów.

Te belgijskie zabawy ludowe, przeważnie kostjumowe, splatały się jakoś dziwnie z wspaniałemi uroczystościami kościelnemi i gloryfikacją epizodów z żywotów narodowych świętych. Dodać trzeba, że w owych zadziwiających obchodach „jesiennych“, ciągnących się po przez słoneczne flandryjskie osiedla, po przez miasta i podgródki brabanckie, niby barwna wstęga u-wita z zieleni i złota dojrzewającego winogradu, brały udział setki tysięcy ochoczych uczestników z książętami kościoła i duchowieństwem na czele. A więc w inscenizacji średniowiecznej, w myśli narodowej, czerpiącej ożywsze soki z mrocznej legendarnej przeszłości, w lokalnej uczuciowości drgającej radosną wesołością, ujawnił mi się zachód.

Ten zachód żyje dotąd własnem żywiołowem organicznem trwaniem a jeżeli prawdą jest — jak tego chcą niektórzy — że zbliża się niespostrzeżenie kres jego istnienia — to jednak każdym swym rysem czy odruchem utrwala w oczach bezstronnego obserwatora tę pewność, że gdy nadejdą — nie daj Boże — jego ostatnie chwile, to za przykładem Rzymu owoce swej promiennej myśli, jako kulturalny dorobek i podwalinę przyszłości, złoży hojnie na ołtarzu przyszłych cywilizacji zwycięskich.

Dzisiaj Belgijczyk, nie mówię o wyjątkach, posiada już jedynie inteligencję zbiorową — ludzie ci nie są sprytni ani uzdolnieni. — Nieporadność jednostek w dziedzinie produkcji jest rażącą, siła ich jednak jest wielka i polega na dobrej organizacji umysłów. Idą ławą; w rolnictwie, co jeden mądry wymyśli to tysiące miernot stosuje natychmiast z wiarą i bez zastrzeżeń, a energja społeczna nie rozprasza się u nich na indywidualne koncepta. U nas działa każdy po swojemu — niestety w porównaniu z Belgami bez dodatnich wyników.

Takim klijentom handlowym nie wystarcza przedłożyć towary. Chcąc je w większych serjach spieniężyć, trzeba za tych ludzi działać i myśleć. Uważając ich poniekąd za szczelnie zamknięte, lecz pełne grosza, kasy ogniotrwałe trzebaby namyślić się jakby je otworzyć... i w ich własnej ojczyźnie, tak jak to czynią Niemcy, wskazywać im drogi i sposoby zbytu, a nadewszystko pozyskać do swych celów te jednostki, które ogół od dawna darzy swem zaufaniem. Będzie to z reguły Niemiec lub Żyd, rzadko Walończyk lub Braband, lecz niekiedy Flamand. Z wyżej wymienionych, Flamandczyk ma najszerzej w głowie, a jeżeli zagwarantujemy mu dostawę doborowego towaru na korzystnych warunkach, interes przyjdzie do skutku. Flandryjski odłam ludności jest podatny do handlu, na stosunki ze Wschodem Europy zapatruje się bez uprzedzeń i ocenia je wedle ich istotnej wartości:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z życia Śpiewaków

W niedzielę, dnia 10 kwietnia odbyło się w Toruniu walne zebranie delegatów I Okręgu Pom. Związku Kół Śpiewaczych. O godz. 9 rano uczestnicy w liczbie 60 osób wysłuchali nabożeństwa w bazylice św. Jana, po czym udali się do sali Dworu Artusa, gdzie o godz. 10,30 rozpoczęły się obrady. Zebranie zagaił prezes Kadlec hasłem „Cześć Pieśni“, a zebrani odśpiewali pieśń „Pod Twą obronę“. Zmarłego niedawno wiceprezesa Okręgu I, śp. Stefana Klimka z Wąbrzeźna, uczczono 2-minutowym milczeniem. — Stwierdzono obecność delegatów z Kół Chełmży, Inowrocławia, Torunia, Toruń Podgórza, *Wąbrzeźna i Nowejwsi*, brak z *Golubia i Kowalewa*. Chóry wąbrzeskie reprezentowali pp. *Szczuka Bolesław, Kurzyński Józef i Górny z Lutni, Zieliński Alojzy i Stanke Bronisław z Chóru Kośc. św. Cecylii.* Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekr. Perkulliego, wybrano do prezydium p. inż. *Hoffmanna*, prezesa Pom. Zw. Kół Śpiew. na przewodniczącego; p. *Perkulliego* na sekretarza; pp. *Szczukę Bolesława i Ant. Antczaka* na ławniwów. Po sprawozdaniu sekretarza, skarbnika, prezesa i komisji rewizyjnej, udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Do nowego zarządu wybrani zostali pp. Antczak — prezes, Piątkowski z Torunia i Białkowski z Aleksandrowa — wiceprezesi, Perkulli — sekretarz, Weber Toruń — skarbnik, ławnicy *Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna*, Nowak, Kurek, Dr Balewski i Stogowski z Torunia; komisja rewiz.: *Kurzyński Wąbrzeźno*, Jeka i Malewski Toruń. W dalszym ciągu poszczególni prezesi wzgl. delegaci Kół składają sprawozdania z działalności chóru. Z Lutni wąbrzeskiej złożył sprawozdanie p. *Kurzyński, a z Cecylii wąbrzeskiej — p. Zieliński A.* Chóry te wykazują ożywioną pracę na terenie Wąbrzeźna. P. Kurzyński wspomina o nowym młodym narybku w chórach który zrozumiał, czym jest pieśń. P. Zieliński nadmienił, iż dużo zrozumienia dla śpiewu okazuje ks. proboszcz F. Zaremba, strona artystyczna zaś i kierownictwo spoczywa w ręku organisty p. Ernsta. W końcu dziękuje za nadesłanie telegramu przez ks. kan. Lewandowskiego patrona P. Zw. Śp. oraz del. P. Zw. Śp. za udział w jubileuszu chóru Cecylii w dniu 2 II br. — Chóry wąbrzeskie wyjeżdżają również na zjazd śpiewaczy do Gdańska, by zadokumentować swą łączność z Polonią Gdańską. W tej sprawie wywiązała się obszerna dyskusja w której uczestniczyli prawie wszyscy obecni. — W wolnych głosach przemawiali m. in. pp. Kurzyński, Zieliński A., Kadlec, Szczuka, Makowski i Perkulli, nawołując do harmonijnej pracy chórów w poszczególnych miastach Pomorza. W końcu p. inż. Hoffmann omówił sprawę chorów kościelnych i życzyłby, by chóry te bardziej współpracowały z chórami świeckimi. Po obszernym omówieniu tych spraw, zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Wisło moja“ o godz. 14,00.

Nadmienić wypada, iż chóry miejscowe stosunkowo do innych chórów stoją organizacyjnie i artystycznie na wysokim poziomie, co jest zasługą pracy zarządów i dyrygentów, a przede wszystkim wielkiego przyjaciela śpiewaków p. *Szczuki Bolesława*, który przez skreślenie zapłaty za druki reklamowe chórów naszych przyczynia się do rozszerzenia pieśni na tutejszym terenie.

Uczestnik.

* * *

Kto pieśń polską kocha, kogo Bóg obdarzył dobrym głosem, miłym dla bliźniego, ten winien znaleźć się w szeregach naszych ogranizacyj śpiewaczych. Pieśń polska, to najlepszy emisariusz propagandowy języka polskiego, muzyki polskiej i kultury polskiej.

Zasilmy zatem szeregi naszych chórów śpiewaczych zarówno męskich jak i żeńskich, by one godnie mogły reprezentować śpiew polski na Wielkim Zjeździe Śpiewaczym w Gdańsku, który odbędzie się niebawem, bo już w czerwcu w czasie Zielonych Świąt.

Właśnie na tym wielce drażliwym a niezmiernie ważnym punkcie polska pieśń wypełnić może ważną misję zaamalgowania społeczeństwa polskiego z rodakami walczącymi o przywileje Narodu Polskiego. W Zjeździe tym muszą udział brać jak najliczniej śpiewacy polscy, warunki wyjazdu 1-dniowego do Gdańska będą nadzwyczaj korzystne, wyjazd nad polskie morze dostępny będzie zatem dla każdego.

Ale żeby brać udział w tym zjeździe, trzeba być przede wszystkim członkiem jednego z naszych towarzystw śpiewaczych. Garnijmy się zatem do szeregów, czy to Lutni, czy też chóru św. Cecylii, zwłaszcza młodzież nasza winna zasilić kadry wypróbowanych już śpiewaków, przyczynić się do ożywienia tych towarzystw, by zdolne były podtrzymać swoje piękne tradycje w Gdańsku u wrót Polski na szeroki świat i imponująco dać świadectwo o polskiej kulturze muzycznej, a zarazem zacisnąć węzły, łączące macierz polską z tą starą siedzibą sztuki i kultury polskiej!

KRONIKA

Kalendarzyk

11 KWIECIEŃ

Poniedziałek

Leona Wł pap. d. K.

Słowiański: Jaromira.

Słońca wsch. 4,50 zach. 18,25.

Księżyca wsch. 14,53 zach 3,7.

Kronika historyczna.

1597. Ścięcie Nalewajki, przywódcy buntu koz.

1787. Zmarł Kajetan Węgierski, słynny satyryk.

1818. Zwłoki Kościuszki przybywają do Polski.

12 KWIECIEŃ

Wtorek

Zenona bisk. mecz., Wiktora

Słowiański: Lubosława.

Słońca wsch. 4,48 zach. 18,27

Księżyca wsch. 16,9 zach. 3,29.

Kronika historyczna.

1457. Krzyżacy wydają Malbork Polakom.

1852. Zmarł w Paryżu gen. T. Tyszkiewicz powstaniec, członek Rządu Nar. na Litwie.

1918. Zamordowany został we Lwowie przez rusina A. hr. Potocki, namiestnik Galicji.

WĄBRZEŹNO

● **Źródło udręki naszego przemysłu. W każdym przedsiębiorstwie przemysłowym zachodzić mogą przeszkody przerywające czynności jego na krótsze chwile. Jeżeli atoli przeszkody te kumulują się, ubezwładniają ruch danej placówki przemysłowej zbyt często i na czas dłuższy, źle jest a gorzej jeszcze jeżeli te porażenia żywotności udzielają się równocześnie wszystkim zakładom przemysłowym równocześnie, jeżeli źródło zatamowania ruchu leży w urządzeniach siłonośnych wspólnych wszystkim zakładom przemysłowym danej miejscowości.**

Tak niestety dzieje się z prądem elektrycznym, dostarczanym przez rozdzielnię siły elektrycznej w Wąbrzeźnie.

Jeżeli przerwy w dostawie prądu byłyby sporadyczne, stan taki aczkolwiek również wielce niemiły możnaby tolerować. Jeżeli natomiast wskutek nader często powtarzających się defektów czy to na linii wysokiego napięcia, czy też w sieci miejskiej przerwy takie następują raz po razie na interwale nieomal całodzienne, sprawa ta staje się groźna i może nawet podciąć żywotność danej placówki przemysłowej.

Wszak zakłady przemysłowe naszego miasta nie są zakrojone litylko na minimalne zapotrzebowania naszego miasta, lecz przeważnie i głównie pracują dla zleceniodawców zamiejscowych, wobec których związane są ścisłymi terminami dostawy.

Ubezwładnienie zakładów tych na dłuższy okres a nawet nieomal na cały dzień jak to się stało w sobotę naraża te zakłady na nieobliczone straty. Uniemożliwia bowiem wykonanie przejętych prac w umówionym terminie, przez co zleceniodawca traci zaufanie do wytwórcy, cofa swoje zlecenie i ominie go na przyszłość przy wydawaniu swoich zamówień.

Powoduje to powolne zamarcie ruchu danej placówki przemysłowej, zwolnienie pracowników i powiększenie liczby bezrobotnych, a cò za tym idzie straty nie tylko dla przedsiębiorców ale i robotników oraz dla miasta, pozbywającego się placówki gospodarczej żywotnej.

Stan taki nie może trwać w permanencji, w interesie gospodarczym tak jednostek jak i ogółu, musimy się domagać energicznie poprawy by uchronić się przed niespodziankami, które nie są spowodowane siłą wyższą, lecz właściwie własną naszą nezaradnością.

● *Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.*

Na zasadzie rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1929 r., handel w tygodniu przed świątecznym, poprzedzającym Wielkanoc, będzie mógł się odbywać w rb. w sklepach i wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz w zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następujących czasie:

Od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie t. j. od 11 do 15 bm. do godz. 21,00, w Wielką Sobotę t. j. 16 bm. do godziny 18,00, przy czym te ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni które winny być bezwarunkowo zamknięte od godziny 18,00 dnia 16 bm do godziny 24,00 dnia 17 bm.

● **Wystawa kolonialna. Zastosowując się do licznie napływających próśb o przedłużenie Wystawy, Komitet Wykonawczy „Dni Kolonialnych“ zdecydował się na przedłużenie tej efektownej nadzwyczaj Wystawy do dzisiaj, poniedziałku wieczorem.**

Kto zatem jeszcze nie zwiedził ciekawą Wystawę, niech korzysta z tej okazji jeszcze dzisiaj.

● **Wyjazd na plebiscyt niemiecki.** Na wczorajsze głosowanie plebiscytowe w Niemczech wyjechało z powiatu wąbrzeskiego sporo osób.

Władze administracyjne wystawiły około 300 wiz wyjazdowych, faktyczna liczba wyjeżdżających natomiast jest znacznie większa, gdyż na jedną wizę udało się na głosowanie do Prus Wschodnich w licznych wypadkach więcej osób, należących do jednej rodziny.

● **Nielada artysta fachu złodziejskiego.** Na występy gościnne przybył do naszego powiatu oszust - złodziej, majster w swym fachu, operujący trikem, coprawda nie nowym atoli wymagającym nadzwyczajnej zręczności — na i bezczelności. Udaje on cudzoziemca, coś niby rumuna i z wyszukaną grzecznością zwraca się w miejscach gdzie węszy gotówkę, z prośbą o zamianą banknotów na drobne W czwartek zjawił się na poczcie w Kowalewie i prosił przy okienku o zamianę 600 zł na drobne. Otrzymawszy takowe w walucie papierowej nieudolnym jakoby językiem polskim zwrócił się do urzędnika ponownie z prośbą o wydanie mu zamiast pieniędzy papierowych bilonu, na którym mu rzekomo zależy, zwracając równocześnie plikt pozornie przez niego nie naruszonych banknotów, które co dopiero odebrał.

Urzędnik nie przeczuwając nic złego zadość uczynił prośbie amatora bilonu, by przy zamknięciu kasy stwierdzić, że w błyskawicznie kró tkiej chwili, w której nieznajomy na oczach jego trzymał w ręku plik wydanych mu drobnych banknotów ulotniło się blisko 300 zł.

Ten sam „kawał“ zastosował oszust w piątek w biurze Młyna wąbrzeskiego, gdzie zdobył w ten sam sposób spory łup.

Niestety o jednym i drugim wypadku policja zawiadomiona została tak późno, że „magik“ miał czas ulotnić się na razie bez śladu.

Należy jednakowoż przypuszczać, że zaalarmowana o występch oszusta publiczność, zwróci na niego należytą uwagę i dopomoże do ujęcia spryciarza.

● **Z zebrania Korporacji Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie.** W dniu 8 bm. Korporacja Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie odbyła pod przewodnictwem swego Prezesa p. **Czarnoty - Bojarskiego** swe plenarne zebranie, na które przybył również delegat Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. mgr. **Michalik.** Przedmiotem zebrania były zagadnienia natury organizacyjnej, mające na celu uodpornienia zorganizowanego kupiectwa w walce przeciwżydowskiej. W związku z tym mgr. **Michalik** wygłosił przemówienie na temat: **„Organizacja kupiecka i ich struktura organizacyjna dawniej i dziś“.** W dyskusji wysunięto konieczność nie tylko branżowego, ale i terytorialnego zrzeszenia kupiectwa.

Szereg dyskutujących m. in. pp. **Chwiałkowski, Hoffman, Żuchliński** i inni, wskazywali na jedną z przyczyn upadku moralności publicznej, która tkwi w rozpijaniu się młodzieży niesłychanie ułatwionym na skutek osławionych 1/10 butelek, które kupują i konsumują nawet 9-letnie dzieci. W imię zdrowia ciała i duszy narodu, kupcy wąbrzescy wzywają wszystkch którym siła narodu jest droga do podjęcia walki z tą plagą społeczną.

● **Z zebrania Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koło Wąbrzeźno.** Na zebraniu reorganizacyjnym Zw. S.Rz.C., zebrani członkowie przyjęli jednogłośnie statut i regulamin Związku.

Skład nowego zarządu jest następujący:

Prezes — Anastazy Cander,

Wiceprezes — Teodor Strzyżewicz,

Sekretarz — Teofil Jurkiewicz,

Zast. sekretarza — Antoni Dąbrowski,

Skarbnik — Franciszek Kopczyński,

Ławnicy — Jarzębowski i Świtalski.

Na zebraniu tym obradowano również nad sprawą 50-lecia istnienia Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników. Dzień jubileuszowy naznaczono na 12 czerwca 1938 roku.

● **Zamknięcie kursów przedpoborowych.** Dnia 28 marca 1938 roku o godzinie 18,15 odbyło się w sali gimnastycznej przy Szkole Powszechnej Żeńskiej zamknięcie kursów przedpoborowych z miasta i okolicy Wąbrzeźna.

Powoli aula gimnastyczna ślicznie udekorowana wypełniała się przedpoborowymi, których przybyło około 120.

Na estradzie zasiadła orkiestra miejscowego KSMM., w liczbie około 20 chłopców, która pod dyrekcją dyrygenta (b. kierownika szkoły) p. **Dubielli** doskonale przygrywała. Dalej na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z p. Starostą **Kalksteinem** na czele p. Komendant P. W. i W. F. instruktor oświaty pozaszkolnej p. **Serek,** p. burmistrz **Schwarz,** kierowniczka p. **Lirówna** i liczne grono społeczeństwa.

Uroczystość zagaił p. burmistrz **Schwarz.**

Przedpoborowi wygłosili piękne deklamacje i krótką treściwą inscenizację w rodzajach broni. Przyznać trzeba, że chłopcy naprawdę skorzystali z kursów a trud położony szczególnie przez organizatorkę kierowniczkę p. **Lirównę** nie poszedł na marne.

W krótkch słowach p. starosta **Kalkstein** zaapelował do młodzieży, by wiedzę nabytą pielęgnowała, by z ochotą wyczekiwała na wcielenie do armii, aby stać się dobrym żołnierzem czuwającym na straży granic Rzeczypospolitej.

Podkreślić wypada i przemówienie instruktora oświaty pozaszkolnej p. **Serka,** który w ciepłych słowach podziękował całemu gronu nauczycielskiemu za wielką ofiarność złożoną w bezinteresownym nauczaniu przedpoborowych.

Całość uroczystości wypadła znakomicie a orkiestra KSMM. z swym dyrygentem p. **Dubiellą** przyczyniła się znacznie do upiększenia całości.

● **Kolonie letnie. Zarząd** Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej organizuje wzorem lat ubiegłych kolonie wypoczynkowe nad morzem dla dzieci, członków **„Rodziny Kolejowej“,** którzy z uwagi na położenie materialne nie są w stanie zapewnić swym dzieciom należytego wypoczynku w czasie feryj letnich.

Kolonie dla dziewcząt znajdą pomieszczenie w Helu w obszernym i wygodnym budynku, dla chłopców natomiast w wagonach letniskowych odpowiednio na ten cel urządzonych przy przystanku osobowym Wielka Wieś (Hel).

Ośrodki kolonijne czynne będą w dwóch okresach, a mianowicie: I turnus od 25 czerwca do 22 lipca 1938 roku dla dzieci młodszych w w,eku od 9 do 12 lat i II turnus od 25 lipca do 22 sierpnia 1938 roku dla dzieci starszych w wieku od 12 do 15 lat.

Opiekę wychowawczą nad dziećmi sprawować będzie personel wychowawczy z odpowiednimi kwalifikacjami, a opiekę lekarską — lekarz wraz z personelem sanitarnym. **Opłata za 28-mio dniowy pobyt dziecka na kolonii wynosi** dla członków stowarzyszenia **„Rodziny Kolejowej 15 złotych.**

Informacje w sprawie przyjęcia dzieci na kolonie nadmorskie udzielają Zarządy Kół Rodziny Kolejowej.

Zaznacza się, iż jednym z warunków przyjęcia dziecka na kolonie jest przedłożenie zaświadczenia lekarza o szczepieniu ochronnym przeciw błonicy, płonicy i durowi brzusznemu. Termin zgłaszania wniosków o przyjęcie dzieci upływa z dniem 25 kwietnia 1938 roku.

Pewna ilość dzieci tut. Okręgu wysłana zostanie na kolonię leczniczą do Aleksandrowa, podgórską do Węgierskiej Górki tudzież do obozu Wychowania Fizycznego w Zalesiu na wileńszczyźnie, gdzie znajdzie pomieszczenie starsza młodzież w wieku od 15 do 18 lat włącznie.

● „PŁYNNE ZŁOTO“, pod tym tytułem przedstawia **Adolph Zukor** wspaniały film z życia i gigantycznej pracy farmerów.

Napięcie widza w filmie tym stale wzrasta a sięga zenitu z chwilą odkrycia nafty w **Penzylwanii** na polach farmera **Piotra** i gdy dochodzi do bezwzględnej i brutalnej walki pomiędzy miejscowymi farmerami a wynajętymi przez kapitalistów zbirami.

Szalę zwycięstwa na stronę farmerów przychyla interwencja **Solly**, pięknej młodej żony Piotra, występującej w cyrku jako śpiewaczka pod pseudonimem **„Słowik Penzylwanii“**.

W rolach głównych: występują **Irene Dunne, Dorothy Lamour**, oraz **Rudolph Scott** i **Charles Bickford**.

Następne programy: **„ŁOWCA PRZYGÓD“** i **„GODZINA POKUSY“**.

● **Nadzwyczajne Walne Zebr. Spółdzielni Mleczarskiej** w Wąbrzeźnie z odpowiedzialnością udziałami odbyło się dnia 31 marca 1938 roku w lokalu p. **Kostrzewy** w Wąbrzeźnie.

Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. **Rozkosz**, witając przybyłych gości i członków, których liczba przekraczała 100 osób i podając porządek obrad, który został przyjęty bez zmiany. Pan. **Samulczyk** odczytał protokół z ostatniego zebrania informacyjnego, który został przyjęty bez zastrzeżeń. Obszerny i treściwy referat wygłosił prezes p. **Lewandowski**, budząc wielkie zainteresowanie ze strony obecnych.

Sprawozdanie z rozwoju spółdzielni zdawali członkowie zarządu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że gdy mleczarnia rozpoczęła swą czynność ilość dostarczanego mleka wynosiła 472 l. a obecnie przeszło 4500 litrów i zwiększa się każdego dnia. Udziałów wpłynęło przeszło 200.

Ze sprawozdania kasowego wynikło, że dochód wynosił 15,000 a rozchód 12,000 złotych

Sprawozdanie z pracy terenowej składali: pp. **Lipecki, Samp, Kalinowski, Rozkosz, Patyk, Ruth, Kowalski, Samulczyk** i inni.

Praca w terenie na przyszłość została wyżej wymienionym przydzielona z tym uzupełnieniem, że p. **Lipeckiemu** jako włodarzowi gminy powierzono gminę Wąbrzeźno - wieś, dalej powołano do tej pracy pp.: **Złotowskiego, Ewertowskiego i Nicza**. Podani dobierają sobie ludzi do pracy, i obowązani są uświadomić rolników o znaczeniu Spółdzielni Mleczarskiej.

Omawiano sposób płacenia podatku obrotowego oraz budowę nowej mleczarni.

Zebrani wypowiedzieli się za projektem budowy przez p. **Candra**. Sprawę kupna odroczono, gdyż zależna jest ona od rozwoju Spółdzielni Mleczarskiej. Do Rady Nadzorczej wybrano p. **Pruszakowskiego** z WielkichRadowisk. Do badania % tłuszczu powołano komisję, która się składa z jednego członka Rady Nadzorczej, jednego członka i jednego nieczłonka.

Uchwalono odszkodowanie dla skarbnika i zwrot kosztów podróży dla członków, którzy w sprawach Spółdzielni wyjeżdżają poza siedzibę Spółdzielni Mleczarskiej.

W wolnych głosach poruszono różne sprawy obchodzące Spółdzielnię Mleczarską.

● **Ruch pocztowy za miesiąc marzec.**
Nadano listów poleconych sztuk 1711,
Nadeszło listów poleconych sztuk 1968,
Nadano paczek zwykłych sztuk 1206,
Nadano paczek wartościowych sztuk 21,
Nadano listów wartościowych sztuk 37,
Nadeszło paczek zwykłych sztuk 1126,
Nadeszło paczek wartościowych sztuk 48,
Nadeszło listów wartościowych sztuk 36,
Wpłacono przekazów sztuk 1864 na złotych 109.381,
Wypłacono przekazów sztuk 1708 na złotych 1120.49
Przyjęto wkładów oszczędnościowych sztuk 466 na zł 551.89,
Zwrócono wkładów oszczędnościowych sztuk 601 na zł 816.89,
Dokonano wpłat w obrocie czekowym sztuk 2636 na zł 4.437,92,
Dokonano wypłat w obrocie czekowym sztuk 198 na zł 571.68,
Nadano telegramów sztuk 81,
Nadeszło telegramów sztuk 109,
Było wychodzących (3minut.) rozmów telefonicznych sztuk 2296,
Było wchodzących (3 minut.) rozmów telefonicznych sztuk 2876,
Było przejściowych (3 minut.) rozmów telefonicznych sztuk 1224,
Abonentów telefonicznych ma Uszad p-t. 111,
Radioabonentów jest zarejestrowanych 488,
Ogólny obrót miesięczny zł 14.363,34.

● **Z życia Straży Pożarnych pow. wąbrzeskiego.** W czasie od 1 lutego 1938 roku do 27 marca 1938 roku odbywały się na terenie powiatu Manewry Rejonowe Straży Pożarnych. Ćwiczeń takich odbyło się sześć i to w: Ostrowitem, Kowalewie, Dębowejłące, Ryńsku, Uciążu i w Kurkocinie. Straży brało udział 26 w tem jedna zmotoryzowana „Wąbrzeźno“. Strażaków ogólnie brało udział w wszystkich manewrach około 365 w tym 47 oficerów i 8 naczelników rejonowych.

Na wszystkich manewrach obecni byli przedstawiciele Oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych w osobach druhów:

Wiceprezes — Stefan Bardyan, skarbnik L. Śmiałowski, sekretarz Fr. Nowicki i Pożarniczy Instruktor Powiatowy Zaborowski Fr. Z ramienia Władz Administracji Ogólnej byli obecni na manewrach pp. Burmistrzowie, Wójci i Sołtysi na terenach ich działalności administracyjnej.

Kierownikiem ćwiczeń na wszystkich manewrach był Pożarniczy Instruktor Powiatowy **Zaborowski Franciszek**.

Przeprowadzone ćwiczenia miały na celu podnieść stan gotowości bojowej Straży oraz stwierdzenie żywotności i pracy.

Wszystkie Straże pod tym względem zdały egzamin dodatni. Poza tym manewry miały na celu wykazanie społeczeństwu, że żyjemy, pracujemy i ofiary dawane na cel pożarnictwa przez społeczeństwo nie idą na marne.

Pozostaje tylko jeszcze z strony Straży apel by społeczeństwo powiatu dalej popierało Straże i jeszcze więcej przyczyniało się do silniejszego rozwoju.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

— *Umorzenie zaległości w podatku wojskowym.* Rozpo-rządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych ogłoszonym w dniu 31 marca 1938 roku (Dz. U.R.P. nr 21/38 poz. 184), zostały umorzone w całości wszystkie zaległości podatku wojskowego wymierzonego na rzecz gminy, za lata podatkowe od 1936 roku włącznie — bez względu na to, czy znajdują się w toku postępowania odwoławczego, przymusowego ściągania, czy też były odroczone lub na raty rozłożone.

— *Kursy wędrowne.* Kuratoria szkol ne przystąpiły do organizowania wędrownych kursów, które objeżdżać będą mniejsze miasteczka i gminy wiejskie.

Na kursach tych prowadzona będzie m. in. nauka rolnictwa i ogrodnictwa.

— *Zużyte znaczki pocztowe na oświatę żołnierza.* Polski Biały Krzyż rozpoczął zbiórkę zużytych znaczków pocztowych na fundusz walki z analfabetami wśród żołnierzy.

Znaczki wycinane z 1-centymetrowym brzegiem lub z całymi kopertami wysyłać: Warszawa PBK. (A. Jerozolimskie 34) na prowincji zaś do starostw lub urzędów gminnych.

— *Czy wolno zmienić lekarza w czasie choroby.* Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, chory może zmienić lekarza w czasie choroby tylko za zgodą Ubezpieczalni, udzieloną na skutek uzasadnionego żądania zmian. Udzielenie lub odmówienie zgody nastąpić winno w ciągu trzech dni.

W nagłych wypadkach może ubezpieczony zwrócić się do innego lekarza ubezpieczalni.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Modzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Wezwany do kucia łańcucha przez p. **Fr. Szymańskiego** ofiaruję dla KSM. Męskiej Wąbrzeźno na wyjazd do Częstochowy **zł 10,—** i wzywam mego Szan. Kolegę po fachu p. **Wojciecha Markuszewskiego** do dalszego kucia ogniwa w łańcuchu.

W. Lewandowski.

Łaskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 5. 4. 1938 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82—84
Maciory i późne kastraty	70—76
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—62
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone dobrze odżywiane . . .	38—44
Miernie odżywi[illegible]	20—30
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	76—84
Tuczone cielęta	64—72

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 8. 4.	Poznań 8 4.
Żyto	18.75—19.00	18.00—18,25
Pszenica	24.00—25,25	24,50—25,00
Jęczmień brow.	18,75—19,00	17.25—17,50
Jęczmień jednolity	16,25—1[illegible],75	17.00—18,25
Owies	17,75—18,25	18,50—20,00
Rzepak zimowy	52,00—54,00	54,00—55,00
Rzepnik	55,00—57,00	—
Mak niebieski	103,—108,	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36,00	34,00—36,00
Peluszka	22,50—23.50	51,00—52.00
Siemię lniane	48.00—51,00	00,00—00,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25.00	23.00—25.00
Groch Viktoria	22,00—25,00	22,00—24,50
Groch Folgera	23,50—25,50	23,00—25,00
Łubin żółty	13,50—14,00	13,50—13,75
Łubin niebieski	13,00—13,50	14,25—14,75
Koniczyna szwdz.	230,—245.	220,—240.
Koniczyna czerw.	130,—140,	90,00—100.00
Koniczyna biała	210,—230,	200,—230,

II. Co. 24/38.

Władysław Leżnicki, właściciel majątku w Zawadzie wniósł zgodnie z par. 1170 u. k. c. o wykluczenie praw wierzyciela z hipoteki, zapisanej na nieruchomości **Zawada tom VI karta 2 w dziale III pod nr 3 w wysokości 4.000 mk. z 5% odsetkami na rzecz Idy Nath.**

Wzywa się wierzyciela, aby najpóźniej w terminie wywoławczym, który odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Golubiu pokój 2, **dnia 18 października 1938 roku o godzinie 9.00**, zgłosił swe roszczenie i prawa, w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie jego praw.

Golub, dnia 30 marca 1938 roku
Sąd Grodzki

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.